Nr. 255. We Lwowie. Środa d. 8. listopada 1865. **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 c.
„ miesięcznie 1 „ 30
Z przesełką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „
Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugéne 59; p. *Alojzy Oppelik*, w Wiednin Wollzeile N. 22; *Hausenstein & Vogler*, w Wiednin Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Węgierscy i niemieccy dualiści.

Baron Eötvös w swoim *Tygodniku* wystąpił już otwarcie za dualizmem w przyszłej organizacji Austrji. Dwie Rady państwa szczuplejsze, jedna w Peszcie, druga w Wiedniu, a sprawy wspólne tylko najkonieczniejsze załatwiać przez delegacje obudwu tych Rad państwa, oto dla Węgrów najdogodniejsza forma! Eötvös tem chce osięgnąć i utrzymać zupełną supremację Madiarów w krajach korony Węgierskiej, ofiarując Niemcom supremację w drugiej połowie państwa. Dalej pragnie tym sposobem tylko bardzo małą liczbę spraw wspólnych oddać pod wspólne załatwianie, jak n. p. dwór, sprawy zagraniczne, część spraw wojskowych, część finansowych i część handlowych. Resztę zaś zachowuje dla szczupleiszych Rad państwa w Peszcie i w Wiedniu.

Na taki dualizm godzą się chętnie centraliści i autonomiści niemieccy, bo toby im jeszcze większą przewagę nadąwało w szczuplejszej Radzie państwa. Im mniej spraw wspólnych oddanoby kompetencji połączonych delegacyj obudwu Rad państwa, tem więcej reszty spraw wspólnych przydzielić by musiano szczuplejszej Radzie wiedeńskiej, tem większe pole mieliby Niemcy do wywierania swej przewagi na inne narody niemiecko-słowiańskich krajów. Polacy, Czesi i inni Słowianie wpadliby z deszczu pod rynnę. Protestowali przeciw centralizacji i przewadze przez nią Niemców w sprawach ustawodawstwa cywilnego i karnego, tej dotychczasowej działalności Rady szczuplejszej, a w tej nowej dualistycznej organizacji Rady państwa musieliby przyjąć tę samę przewagę i w wielu jeszcze ważniejszych sprawach innych. A i Kroaci znaleźliby się w takiem samem położeniu co do Madiarów. Musianoby ich tak zcentralizować w Peszcie, jak innych Słowian w Wiedniu.

Ale samym rozdziałem wielu spraw, dotyczących istotnie ogólnego interesu państwa, na dwa parlamenta, ucierpiałaby i jedność i potęga państwa. Z tego powodu ministerstwo opiera się podobnemu dualizmowi. A w odwodzie przeciw niemu wobec Madiarów trzyma w swym ręku dotąd możność przyprowadzenia do skutku lub udaremnienia unii Siedmiogrodu i Chorwacji z Węgierską koroną, a w obec Niemców żądania federacyjne Czechów, Polaków i Słoweńców. W tym celu kanclerzami Siedmiogrodu i Chorwacji nie mianowano mężów, będących za lub przeciw unii, lecz jenerałów, którzy spełnią to co im korona każe. W radzie ministrów zasiada obecnie dwóch tylko cywilnych, hr. Belcredi i Majlath, o których można sądzić, iż mają program polityki wewnętrznej umówiony, a pięciu jenerałów, którzy nie wyrażają żadnego programu, lecz jako wojskowi przedewszystkiem posłuszni są woli wyższej, tj. hrabia Mensdorff, Franck, Haller, Kussewich i Wüllerstorff. Myśl mianowania ministrów dla Czech i Galicji znowu miała powstać w Wiedniu w kołach wyższych. Byłoby to zastosowanie tej samej polityki przeciw dążącym do dualizmu Niemcom w tej połowie państwa, którą wykonywać mają Kussevich i Haller wobec dążących do dualizmu Madiarów. Kanclerze nadworni, kroacki i siedmiogrodzki, wtedy tylko prowadzić będą powierzone sobie kraje do unii z koroną węgierską, jeśli Madiary przyzwolą na wydzielenie wszystkich spraw, ogólnych interesów monarchii dotyczących, z zakresu sejmu węgierskiego i na przeniesienie tychże do stałego parlamentu centralnego. Albo przywrócenie całości węgierskiej korony tylko w sprawach, istotnie wspólnych krajom węgierskim, a w sprawach ogólnych całego państwa zaprowadzenie unii realnej z resztą państwa przez centralny parlament, albo Siedmiogród i Chorwacja nie powrócą do unii i całości korony węgierskiej! Tak nam się przedstawia kierunek polityki ministerstwa w sprawie ugody z Madiarami.

Jeżeli się sprawdzi pogłoska o zamierzonem mianowaniu ministrów bez teki, zastępców Galicji i Czech, czyli kanclerzów nadwornych tymczasowych, to i ten krok brać potrzeba za rodzaj presji na centralistów i autonomistów niemieckich, aby zniewolić ich do odstąpienia od dualizmu, a powrotu do zasad organicznych, wytkniętych dyplomem z 20. października 1860 i manifestem cesarskim z dnia 20. września 1865 r.

Kilka słów o adwokaturze w Austrji.

Gdyby atrybucje naszego sejmu zwiększono, jak się tego powszechnie spodziewamy, tak iżby się stał właściwem ciałem prawodawczem, niezawodnie jedno z najważnieiszych jego zadań musiałaby być radykalna reforma sądownictwa.

Jak wiadomo, organizacja dotychczasowa naszych sądów nie odpowiada wymaganiom dzisiejszej umiejętności, i w porównaniu z sądownictwem zagranicznem bardzo wiele zostawia do życzenia. Rozdział jaknajzupełniejszy sądownictwa od administracji, nieusuwalność sędziów, jawne i ustne postępowanie tak w sprawach cywilnych jako też i karnych, zniesienie przestarzałej i zawiłej procedury cywilnej, a zastąpienie jej przez nową, więcej odpowiednią dzisiejszemu stanowisku przemysłu i wymiany, oto są kardynalne zmiany, których urzeczywistnienie, tak ze względów czysto prawniczych, jako też ze względów ekonomicznych jest niezbędne. Każdy z tych punktów jest tak ważnym i obszernym, że wymagałby sam szerokiego traktowania i obrobienia. W artykule dziennikarskim chcemy się zastanowić nad kwestją drugorzędną, jakby nie jeden twierdził, ale jak nam się zdaje, niemniej ważną i stojącą w stosunku niemniej ścisłym z urządzeniem naszego sądownictwa, t. j. chcielibyśmy wypowiedzieć kilka uwag pobieżnych o naszej a d w o k a t u r z e.

Instytucja adwokatury jest prawie tak dawną, jak może sama egzystencja umiejętności prawa. Już u Rzymian, prawdziwych twórców tej umiejętności znajduje się ona prawie zupełnie rozwiniętą, tak iż znaczenie jej rozwija się solidarnie z samym rozwojem prawa. Cognitores, procuratores dawnego, jurisperiti, jurisconsulti późniejszego prawa rzymskiego, nie są niczem innem jak dawniejsi nasi adwokaci. Tak instytucja ta utrzymała się od najdawniejszych czasów aż do dzisiaj, i zawsze okazała się pożyteczną, zawsze praktyczną. Cel jej, umożliwienie i udoskonalenie obrony prawnej, zastąpienie interesów stron pojedyńczych, pośrednictwo między sędzią wyrokującym a stroną, domagającą się sprawiedliwości, ułatwienie sędziemu tak trudnego zadania, jakiem jest decyzja prawna, nadawały jej prawie zawsze i wszędzie, gdzie tylko była niejaka oświata, i gdzie pojmowano wysokie znaczenie prawa, wielkie poważanie, niezwykłe stanowisko w społeczeństwie. Lecz ażeby adwokatura istotnie odpowiedziała tak szczytnemu powołaniu, ażeby w samej rzeczy stała się kontrolą sądownictwa i filarem sprawiedliwości, nie wystarcza sama jej nominalna egzystencja, lecz musi ona być najpierw urządzona na naturalnych, t. j. jedynie słusznych podstawach, a powtóre być popartą odpowiedniem urządzeniem sądownictwa, tak jak ona nawzajem i sama to ostatnie popiera i wzmacnia.

Co się tyczy pierwszego, t. j. odpowiedniego jej urządzenia, zdaje się nam, że takowe w Austrji bardzo wiele pozostawia do życzenia, i że toż stanowisko tej instytucji w porównaniu z zagranicą, bardzo zniża i upośledza. Jako dwie główne wady tej instytucji u nas poczytujemy zawisłość i monopol. Dotychczasowe mianowanie i instalowanie adwokatów przez rząd jest bardzo błędnem i szkodliwem. Adwokaci zarówno z sędziami, tworzący korporację sądownictwa w kraju, powinni być tak samo niezawisli od władz wykonawczych, i żadnych nie mieć z temiż styczności. Główne niekorzyści każdego wmięszania się ciężkiej machiny rządowej we wszystko i wszędzie, okazuje się i tu jak najnamacalniej. Protekcyjność i nepotyzm panują i muszą panować w podobnym systemie, a to przy drugiej niekorzyści, przy ograniczeniu liczby adwokatów, sprowadza bardzo często wykluczenie osobistości najzdolniejszych i najodpowiedniejszych z szeregów adwokatury. Jeżeli gdzie, to najbardziej tu wolna konkurencja powinna być główną zasadą całej instytucji.

Zaiste, jeźli zważymy, że rząd wszędzie porzucił dawny system cechowy, że w całem życiu ekonomicznem wypowiedział jasno i otwarcie jedynie słuszną zasadę wolnego współubiegania się wszystkich, jeżeli ta zasada zresztą dotychczas okazała się tak dobroczynną i tak przyczyniła się do podnoszenia bytu materjalnego, zaiste, nie można się dosyć nadziwić, że rząd dotychczas w gałęzi tak ważnej, tak blizko dotykającej najżywotniejszych spraw ludzkości, tak uporczywie trzyma się zasady przestarzałej, już dawno odsądzonej. Jeżeli gdzie, to tutaj tylko wolna konkurencja daje rękojmię, że tylko ludzie najodpowiedniejsi oddadzą się zawodowi tak trudnemu, wymagającemu tyle rzeczywistych wiadomości i prawdziwego charakteru. Prawdziwość tego twierdzenia leży nietylko w samej racjonalnej myśli wolnej konkurencji, ale podają nam statystyczne dowody kraje, gdzie adwokatura przyszła do zupełnego rozwoju. Angielskie *Bar* i francuskie *Barreau* *) znakomite zajmują stanowisko w społeczności i wewnętrznej historji tych krajów. Bar stoi w najściślejszym związku z tak zwanym Bench, t. j. korporacją sędziów angielskich tak dalece, że tylko ludzie co się odznaczyli w adwokaturze, mogą piastować znaczniejsze urzęda sędziowskie. Lecz nietylko trybunał, każdy urząd znaczniejszy stoi otworem przed adwokatem, który w zawodzie swoim dał dowody zdolności i rzetelności. Toż samo dzieje się we Francji; kto przejrzy ostatnią jej historję od czasów pierwszej rewolucji, ten się przekona, ilu najznakomitszych ludzi stanu francuskich było adwokatami. Nic częstszego, jak wstąpienie znakomitego adwokata francuskiego w ciało reprezentacyjne a ztąd w skład ministerstwa. Ameryka jeszcze świetniejszy nam daje przykład; od Washingtona aż do dnia jeszcze nieodżałowanego Lincolna większa połowa prezydentów była adwokatami. Oprócz tego adwokaci Zachodu są koryfeuszami prawniczymi i ogromnego używają zaufania u publiczności.

Jeżeli przyjmiemy dochody adwokata jako

*) Bar i barreau są to nazwy korporacyj adwokatów.

L'Abbé Richard i nafta.

Parturiunt montes — et nascitur ridiculus mus.

Owe tak świetnie anonsowane odwidziny ks. Richarda, zakończyły się na przejazdzce ze Lwowa do Krakowa, bez korzyści dla przedsiębiorstwa naftowego. Za to dowiedzieli się mieszkańcy Żółkwi, że pod ich oknami płynie nafta, a pszczoły nie potrzebują się fatygować mozolnie i robić wosku, bo go posiadacze gruntów dosyć pod ziemią mają.

Korespondent *Gazety Narodowej* ze Żółkwi musi być wielkim lubownikiem tajemniczości, jeżeli w słowa ks. Richarda tak silnie wierzy, i do tego je tak głośno światu ogłasza. Pasmo gór koło Żółkwi obfituje w naftę i parafinę, mówi ks. Abbe, a powtarza korespondent; obydwa nie muszą wiedzieć, w jakich kompleksach podziemnych czyli warstwach nafta w Galicji się znajduje.

Oto formacja naftowa w Galicji należy do trzeciorzędowej (tertiär) formacji *eocän* zwanej, której główny skład łupki i piaskowce stanowią. Te dwa rodzaje skał a mianowicie ich położenie ku sobie i ku innym warstwom i ich szlachetność stanowią główną podstawę miejsc, przesiąkniętych naftą.

Gdzie formacja nafty, jak to najczęściej przy węglach się zdarza, w kształcie niecek (müldenförmig) występuje, gdzie te niecki albo mało lub w taki sposób uszkodzone, że te uskoki, rozgruchotania i przerzucenia zbiorowi większemu korzystne są, lub jeżeli łupki naftodajne w znacznej grubości, a piaskowiec biały łatwo pękający z pewnem, to jest słabem nachyleniem występują, wtedy wydobywanie powinno być łatwe i korzystne.

Odwrotnie, gdzie łupki naftodajne w cienkich pasmach lub piaskowate, albo gdzie łupki wykształcone lecz piaskowca brak, do tego nachylenie warstw pionowe z licznemi uskokami, natenczas wydobycie nafty trudne i kosztowne. Główny charakter warstw eocänowych są piaskowce, karpackiemi zwane.

Formacja gór koło Żółkwi należy do pokładów kredowych, ponieważ ich głównym charakterem jest kreda i wapno, a tylko w formacjach hilsu i gautu piaskowce, kwadrowemi zwane, się znachodzą. Nie można orzec, jakoby ten przedział tych dwóch formacyj był tak ścisły, lecz tam gdzie formacja kredowa główną rolę odgrywa, jak to w obwodzie żółkiewskim jest, tam formacja karpacka tylko jako wyspy na morzu tu i owdzie się znachodzi, czasem pod pewnemi prawidłami, które to prawid a tylko przy bardzo ścisłem badaniu odgadnąć się dadzą.

Tam gdzie karty geognostyczne dokładne, gdzie miejsc kopalnianych wiele, łatwiej to się uskutecznić da niż u nas, gdzie niema ani kart, ani kopalń.

W tej całkiem odrębnej formacji zapowiedział ks. Richard naftę.

Odwołuję się do tych, którzy się nauce geologii i geognozji poświęcają, by osądzili o ile możebnem jest w dwóch tak odrębnych formacjach, bez poszukiwań, bez specjalnego badania, bez głębszych otworów, tylko czarodziejską laseczką tak apodyktyczne zdanie wypowiedzieć.

Dla czego ks. Richard zaraz miejsce kopania nie wskazał?

Uznajemy zasługi ks. Richarda co do wody i zgadzamy się na to, co korespondent w późniejszym numerze (z Domaradza nr. 247 28/10 1865) orzeka, że ks. Richard na podstawie umiejętnej wodę oznacza, bo ks. Richard nie jest pierwszym w tym zawodzie. Już nauczyciel jego L. Abbe Paramele wydał książkę pod tytułem „źródłoznawstwo,“ która to broszura prócz kilku błędów geognostycznych, o mozolnych badaniach i jenialnych pomysłach autora świadczy.

Istnieją też także chłopskie reguły, za pomocą których od lat tylu, a o których nawet Pliniusz pisze, źródła wynajdowali i wynajdują, jako to: podczas posuchy wieczorem położyć się na ziemię i spostrzegać, z którego miejsca gazy czyli pary wodne wychodzą, lub gdzie pewne wilgoć lubiące rośliny rosną i wiele innych.

Jeżeli ks. Richard od wody, w której wyszukiwaniu jest mistrzem, wychodząc, i inne substancje całkiem przeciwnego pochodzenia odkrywać chce, dla czego nie wynachodzi źródeł mineralnych, jak Karlsbad lub Vichy? Dla czego jeszcze jenialniej nic rozszerzając swojej teorji, i kruszców, które pierwotnie w stanie płynnym były, nie poszukuje?

Źródła się dziś tworzą, i łatwiej zjawiska tworzenia się większych zbiorowisk dostrzedz, jak reguły już utworzonych materyj, które później różne koleje przeistoczenia i zniszczenia przeszły, pod pewne matematyczne formy w karby ująć.

Ks. Richard wyjechawszy ze Żółkwi udał się w Rzeszowskie dla odkrycia źródeł naftowych — mówi korespondent. O ile mi prywatnie wiadomo i korespondent z Domaradza powtarza, prócz Golcowy, nie oznaczył ks. Richard nigdzie miejsca.

Dziwi mnie, że Golcowa pierwszem miejscem jest; wszak już przed dwoma laty o tem gazety głosił, że p. R. w Dalmacji ogromnie bogate źródła nafty odkrył, chociaż dotychczas tylko o amerykańskiej, galicyjskiej i mołdawskiej nafcie w Wiedniu coś wiedzą. Z Golcowy przeleciał ks. R. jak strzała do Bóbrki, po Borysławiu, pierwszem miejscu eksploatacji nafty, incognito, a proszony od kilku p. obywateli, z którymi już poprzednio o remuneracją się zgodził, odrzekł, że minuty życia jego są policzone i obiecał się na przyszły rok na wiosnę. Takich obiecanych lat i wiosen mija już kilka.

W Golcowie wyznaczył ks. R. studnię i kazał 100 łokci czyli 200 stóp kopać: jest to głębokość, do której w tak krótkim czasie jak do wiosny przyszłego roku, przy wielkim braku sił roboczych i przeszkodach podczas kopania na naftę, tylko otworem świdrowym dostać się można, prócz tego jest to manipulacja tańsza i prędsza a rezultat jeden. Kopanie na sto łokci kosztuje parę tysięcy a świdrowanie, porachowawszy nawet koszta naczynia, o 50 prct. mniej.

Dobrzeby było do przybycia ks. R. publicznie dowiedzieć się, a korespondenta z nr. 247 bierzemy za słowo, czy jego wiedza to jenialność, czy szarlatanerja? W pierwszym razie zyskałby kraj i byłby wdzięczny tak sławnemu mężowi, który w tak trudnej gałęzi jak przedsiębiorstwo nafty, otworzył ogromne skarby dla kraju, a w przeciwnym razie uchroniłoby się wielu łatwo wiernych od strat, jakiemi są koszta podróży, wielkie honoraria i koszta kopania. Zwykle tak bywa, że uczący się czegoś, tak zwane frycowe płaci. Tu zdaje się, że ks. R. na obce koszta za wynagrodzeniem nawet badania czynić chce. Zanadto biedny nasz kraj, aby cudzoziemców swym kosztem kształcić; ma do tego swoich pod dostatkiem, a niech ludzie przedsiębiorczy jaką spółkę utworzą, a znajdą się tacy co bez różczki czarodziejskiej rezultata osiągnąć potrafią. Dziwi mię, że ks. R. na swój własny koszt nie kopie, lub na czynione mu propozycje, aby za wskazanie miejsca do połowy zyskn bez wkładki należał przystać nie chce. Wydaje się też dziwnem, że sobie honorarium naprzód wypłacić każe, bez gwarancji skutku. Jest wprawdzie już honorarium dosyć wysokie, lecz nie miałbym nic przeciw temu; podwoił, potroiłbym je nawet, lecz w tym razie, jeżeli rezultat jakiś osiągniętym zostanie. Bo zapłacić koszta podróży, honorarium i koszta kopania, to bardzo wiele, a za to żadnej pewności nie mieć, prócz wiary w anonsy, to mało.

Nie wiem dla czego, lecz borysławscy przedsiębiorcy wiedzieli o przybyciu ks. R, ale ani jeden go nie angażował; chcą oni pierwej się dowiedzieć, jaki skutek odwidzin był gdzieindziej.

miarę jego wziętości, zobaczymy że na zachodzie adwokaci o 100.000 frankach, 20.000 funtów szterl. rocznego dochodu wcale nie są rzadkością. Gdy się zapytamy, jaką drogą Zachód doprowadził instytucje te do tak wysokiej doskonałości, odpowiedź na to jest łatwą i prostą: tylko największą wolnością zdoła się osiągnąć takie rezultaty. I tu pokaznie się, jak to wieczne mieszanie się rządu w każdą sferę życia jest szkodliwe i schybione. U nas prawie przez połowę życia swego adwokat musi się przygotowywać, nim dostanie się w święte progi tego zawodu; szereg ostrych egzaminów przez jakie przejść musi, jeszcze zawisł od woli rządu, który go mianuje. Na Zachodzie kwalifikacje żądane do przyjęcia w szeregi adwokatury są nierównie lżejsze; ostre nasze egzamina uważają się jako zbyteczne. Zdawałoby się, że adwokaci austrjaccy powinniby bardzo korzystnie się odróżniać od adwokatów zachodnich. Tymczasem dzieje się przeciwnie.

Jak z powyższego widać, myliłby się mocno ten, któryby uwolnienie adwokatury z więzów, ciężących dzisiaj na niej, uważał jedynie jako korzystne dla adwokatów samych. Owszem przeczyć nie można, że nie jedno indywiduum na takiej zmianie by ucierpiało. Dzisiejsze zmonopolizowanie adwokatury jest bardzo dogodnem dla pojedyńczych ludzi, którym pomimo braku zdolności i wiedzy (o innych niedostatkach nie mówiąc) monopol zapewnia położenie wygodne i przyjemne. Ale adwokatura sama na takiem jej uwolnieniu tylko zyskać może, zapomagając swoje szeregi prawdziwą elitą narodu. Głównie zaś zyska przez to publiczność sama, tak, jak w ogóle konkurencja wolna najkorzystniejszą jest dla konsumentów. Kraj wtedy liczyć może na większą liczbę zdolnych uczonych i zacnych prawników, publiczność sama osądzi zaufanie, jakiego godzien każdy prawnik i odnośnie do tego zaufania sobie postąpi. Szczegółowo zaś jeden główny niedostatek tej instytucji u nas będzie usuniętym; przy ograniczonej ilości naszych adwokatów wypada koniecznie, że każdy adwokat musi działać prawie w każdym zakresie prawa, a przynajmniej prawa prywatnego. Że zaś obszar prawodawstwa jest ogromny, a życie ludzkie nie wystarcza na dokładne zapoznanie się z całym tym ogromem, więc wynika ztąd naturalny skutek, że tak mało znajdujemy znakomitych prawników w szeregach naszej adwokatury, że zatem pomoc prawna nie jest tak skuteczną i dobrą, jakąby być mogła. Na Zachodzie dzieje się całkiem odmiennie. Przy dostatecznej ilości adwokatów i w adwokaturze można było przyjąć ową wielką zasadę ekonomiczną: podział pracy. Dla tego znajdujemy tam adwokatów, celujących przedewszystkiem jako obrońcy karni, inni jako zastępcy cywilni, znowu inni trudnią się przedewszystkiem wyrabianiem pisemnych sprawozdań itd. Oprócz tych korzyści pozytywnych jest jeszcze inna negatywna, jaka z uwolnienia adwokatury nastąpić musi; u nas nader nieliczne grono adwokatów tworzy ściśle kółko samych dobrych znajomych, z których jeden drugiego przesadza w wyświadczaniu sobie wzajemnem grzeczności, co też gruba zasłona naszego tajnego postępowania sądowego ogromnie ułatwia. Niestety kolegialność ta nie zawsze jest zgodną z prawdziwym interesem stron, spór wiodących, a przy rozszerzeniu szranków adwokatury koniecznie musiałaby ustać. Nakoniec z uwolnieniem adwokatury, i zaprowadzeniem jawnego i ustnego postępowania, musiałoby także ustać pisarstwo pokątne, ten wrzód naszego życia prawnego, demoralizujący i wysysający nasze społeczeństwo.

Tylko te środki zdołają wykorzenić zgubny wpływ pisarstwa pokątnego; wszelkie inne już próbowano u nas, i a pomimo tego kwitnie ono dzisiaj bardziej jak zawsze.

Tak jedynie naturalną podstawą adwokatury jest wolność, wolność we wszystkiem i wszędzie.

Co do instytucji pobocznych, wzmacniających i udoskonalających ten stan, głównie do nich policzyć trzeba jawne i ustne postępowanie sądowe i formy parlamentarne. Tylko o pierwszem w krótkości nam tu wspomnieć wypada. Tak umiejętność, jako też i praktyka narodów cywilizowanych dowiodły, że jawne i ustne postępowanie jest jedynie odpowiednie tak w sprawach cywilnych jako też w karnych. Że postępowanie takie najkorzystniej wpłynąć musi na rozwój adwokatury, leży jak na dłoni. Najpierw przy postępowaniu takiem, cały ten ogrom przepisów, normujących postępowanie, odpaść musi, a tem umożliwi się adwokatowi dokładne zajmowanie się ważniejszą częścią prawodawstwa, tj. prawem materjalnem. Dotychczas u nas dzieje się przeciwnie.

Powtóre, jawność ułatwia publiczności obeznanie się z prawodawstwem i poddaje adwokata prawie bezustannej kontroli wszechstronnej. W ten sposób najskuteczniej zapobiega się wszelkim porozumieniom na niekorzyść jednej lub drugiej strony, a oprócz tego publiczność nauczy się cenić zdolności i charakter każdego prawnika.

To są mniej więcej zmiany, których urzeczywistnienia pragnęlibyśmy przedewszystkiem. Powiedział ktoś, że stanowisko kobiety jest najlepszem kryterjum oświaty pewnego narodu; toż samo zdaje się nam, możnaby także o adwokaturze powiedzieć: w Anglii i Francji jest ona w największem poważaniu, w Chinach traktują ją z największą pogardą.

Przegląd polityczny.

Doniesieliśmy wczoraj, że *Const. Oestr. Ztg.* stanowczo zaprzeczyła wszystkim wiadomościom o bliskiem zamianowaniu hr. Gołuchowskiego namiestnikiem Galicji. *Presse* dzisiejsza, przytaczając wspomniane zaprzeczenie obstaje przy swojem dawniejszem doniesieniu, i utrzymuje także stanowczo, że hr. Gołuchowski istotnie wkrótce namiestnikiem Galicji zostanie zamianowany.

Układ przygotowawczy w sprawie austrjacko-angielskiego traktatu handlowego został w sobotę przez delegatów obu mocarstw zawarty i zostanie na konferencji ministerjalnej przedłożony N. Panu do sankcji. O ile wiadomo, postanowiono, że traktat wejdzie w życie w r. 1868. Teraz rozpoczną się kroki względem zawarcia podobnego traktatu także z Francją, a powołanie p. Schwarca z Paryża do Wiednia zostaje w związku z tą sprawą.

W sprawie religijnej, poruszonej na sejmie tyrolskim zapadło postanowienie mintsterjalne, które bynajmniej postępowem i zgodnem z zasadami równouprawnienia wyznań nazwać nie można, które jednak uwzględnia życzenia większości sejmu insbrukskiego. Protestanci tyrolscy prosili przed trzema laty, by im pozwolono w Meran utworzyć gminę kościelną. Namiestnictwo tyrolskie stosując się do wyrażonych na sejmie życzeń, nie pozwoliło na to. Protestanci rekurowali do ministerstwa, a teraz i ministerstwo stanu zakazało także stanowczo ukonstytuowanin takiej gminy.

Peszteński *Politikaj Hetilap* ogłasza artykuł bar. Eötvösa w sprawie dualizmu, na którego podstawie wspomniany mąż stanu chce mieć Austrję ukonstytuowaną. Zdaniem Eötvösa nie jest dualizm czemś nowem, czemś, co dopiero na podstawie ustaw powstać by miało. Dualizm istniał zawsze w Austrji i nadal istnieć musi. Dziś gdy całe państwo otrzymało konstytucję, mniej zasada dualizmu istniejącego uderza niż wówczas, gdy jedna połowa monarchii t. j. węgierska, była konstytucyjnie a druga połowa absolutnie rządzoną. Naród węgierski pragnie i dla siebie jak największej wolności i niezawisłości, pragnie z własnego interesu równej swobody dla drugiej połowy monarchii; tak jak my nie chcemy, by się w nasze sprawy mięszano, tak też nie chcemy mieć prawa mięszania się w sprawy drugiej połowy monarchii.

Życzymy sobie, bo leży to w naszym interesie, by i druga połowa monarchii miała swój konstytucyjny parlament wspólny, gdyż wolność tej drugiej połowy i każdej pojedyńczej jej części, lepiej będzie zabezpieczoną pod opieką takiego parlamentu wspólnego, niż pod opieką pojedyńczych sejmów krajowych. W końcu przemawia Eötvös za autonomią pojedyńczych krajów koronnych, i wyraża życzenie, by tak jak węgierska połowa monarchii przyznaje Chorwacji prawo załatwienia swoich spraw wewnętrznych na własnym sejmie zagrzebskim i w ogóle jak największą Chorwatom przyznaje autonomię, tak i w drugiej połowie monarchii powinno być pojedyńczym krajom koronnym, mianowicie Czechom i Galicji podobne zachowane stanowisko wobec Wiednia, jakie na podstawie adresu z r. 1861 przyznał sejm peszteński Chorwacji, uwzględniając narodowe i historyczne prawa tych prowincyj.

Niemcy. Wniosek postawiony na bundestagu przez Saksonię, Bawarję i Hessen-Darmstadt opiewa jak następuje: „Wysoki bundestag raczy uchwalić: by do najwyższych rządów austrjackiego i pruskiego wystosować prośbę 1) o jak najspieszniejsze zwołanie powszechnej, na podstawie wolnych wyborów powstałej reprezentacji księztwa Holsztyńskiego w celu ostatecznego rozwiązania kwestyj, niezałatwionych jeszcze względem księztw Zaelbiańskich; 2) o działanie w tym kierunku, by Szlezwik wcielić do Związku niemieckiego. Zarazem wnoszą wspomniane rządy, aby ten ich wniosek na najbliższem posiedzeniu bundestagu poddany został pod głosowanie."

Prusy. Odpowiedź Prus na odmowne pismo senatu frankfurckiego oświadcza, że jest faktem skonstatowanym, iż senat zostaje pod wpływami stronnictw, że więc wielkie mocarstwa widzą się zniewolonemi porozumieć się co do dalszych kroków względem Frankfurtu.

Włochy. Z Florencji donoszą telegramy, że minister skarbu Sella oświadczył w mowie swej do wyborców, iż niezbędną jest potrzeba nowych podatków. W sprawie rokowań z Rzymem powiedział Sella, że przyjmując propozycje kurji rzymskiej, byłby rząd włoski obraził uczucie narodowe. Zachowamy lojalnie warunki konwencji wrześniowej, świecka władza papieża musi być wystawioną na próbę, bez jakiegokol wiek z naszej strony kroku gwałtownego. Kwestja wenecka jest zdaniem ministra Selli kwestją pieniężną.

Dania. Telegramy z Kopenhagi z d. 5. bm. donoszą, że ministerjum nowe ukonstytuowało się już.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 6. listopada.

△ Artykuł polemiczny półurzędowej *General Correspondenz* przeciw Węgrom zwrócił uwagę na siebie dopiero wtedy, kiedy drugi organ rządowy, *Oesterr. Ztg.*, wystąpił z oświadczeniem, że artykuł ten oddaje wiernie myśl całego ministerjum, nie wyłączając i węgierskich członków.

Debatte trochę gorąco wzięła rzecz, a po części nie dobrze była poinformowaną; zdawało się jej, że artykuł ten w formie korespondencji z Pesztu podany, jest prywatnym pomysłem piszącego. Osądziła go więc przedmiotowo i nazwała remanentem ze szkoły schmerlingowskiej.

W tym punkcie, nie znając pochodzenia myśli kierującej, można się zgodzić z tym dziennikiem. Używanie słów i frazesów elastycznych, których donośność rozszerzać lub ścieśniać można według potrzeby momentalnej, należało do tych małych sztuczek rządzenia, któremi się wszędzie posługuje mierność. Artykuł, przedstawiony za urzędowy przez *Oesterr. Ztg.*, w głównej treści myśl tak przedstawia:

„Czas już minął dla oddzielnych systematów narodowościowych („Nationalitätssysteme", zdaje się to być utworzonym synonimem zamiast nazwy: „historisch-politische Individualitäten"). Swiat ma na celu wzajemne się zbliżanie. Każda narodowość mimowolnie pracuje nad przyłączeniem się do większego korpusu" (an ein Grosses).

„Jeźli nam zarzucą, że większość przeważna Węgrów trzyma się **ś r o d k a** między dwoma ostatecznościami, t. j. między kompletnem odosobnianiem i nachylaniem zbytecznem ku Austrji, to zapytamy, czy **p r a w d z i w e g o** środka? (ob die rechte Mitte).

„Przy rekonstrukcji stosunku przyjacielskiego między Wschodem i Zachodem, monarchii nie chodzi o to, co tym lub owym stosownem się zdaje, i co uważanem bywa momentalnie za opozycję: tylko o ustanowienie zasad, które umożebniają dalszy rozwój, i **k t ó r e p o g o d z i ć s i ę d a j ą z w a r u n k a m i e g z y s t e n c j i p a ń s t w o w e j A u s t r j i.** Konkluzja zaś taka:

„Nie wolno ignorować ludów zachodnich, nie wolno rzeczy przedstawiać tak, jakoby tylko pakt zawartym bydź miał między ludem węgierskim a koroną, ani też wolno udawać, że się nie wie, czy monarchia egzystuje; — wszystko to musi zniknąć (schwinden), jeśli sejm węgierski ma być płodnym." — Gdyby się brało dosłownie te ekspektoracje dzienników półurzędowych, musiałoby się zwątpić o skutku rokowań węgiersko-austrjackich, bo komu nie wpadnie w oczy jednostronność w postawieniu okólnika, że **c h o d z i o z a s a d y**, które pogodzić się dadzą z warunkami egzystencji Autstrji.

Kto ma określać i ustanawiać te zasady,— czy biórokracja austrjacka, która w ukształtowaniu monarchii największą nieudolność okazała? czy korona? — Wszak Węgry od kompromisu się nie uchylają; ale właśnie tego nie chcą (co rdzeń powyższego artykułu stanowi) by stawiono jakieś zasady **a p r i o r i**, by je z góry klasyfikowano niezbędnemi, i aby nazwano dobrowolną tranzakcją to, co jest żądaniem **t y l k o j e d n e j s t r o n y.**

W duchu tym samym, co wiedeńskie półurzędowe organa, przemawia urzędowa *Gazeta Zagrzebska.*

Nie podobają jej się mowy węgierskie, wypowiedziane przy wyborach sejmowych przez różnych kandydatów. Z myślą oswoić się nie chce, że Węgrzy uważają Kroację (nie tykając jej antonomii) jako część integralną korony św. Szczepana.

Powiada, odwołując się do słów manifestu z d. 20. września r. b.:

„Jeśli droga jest wolną (Bahn frei), mogą nasi sąsiedzi rościć sobie pretensje przesadzone i egoistyczne, ale tem samem i nam wolno takowe odrzucić."

„Postępowanie naszych sąsiadów za Drawą, jest najlepszą instrukcją dla naszych sejmowych deputatów."

Chociaż urzędowa zagrzebska gazeta żadnego wpływu na kraj nie wywiera, możnaby głos jej brać za głos rządu; jednak wolno wątpić, by ten antiwęgierski artykuł był inspirowanym przez mężów, którzy od dwóch dopiero dni objęli zarząd kancelarji nadwornej kroackiej. Zdaje się, że to śpiew ostatni partji illiryjskiej, której wpływ za czasów Mazuranicza był przeważnym, który nic stworzyć, ale wszystko popsuć był w stanie.

Dzienniki tutejsze podawały trzy wiadomości jako pewne, t. j. o nominowaniach hr. Gołuchowskiego namiestnikiem Galicji; hr. Rothkirch namiestnikiem Czech i o przywołaniu br. Helferta na prezydenturę komisji statystycznej na miejsce br. Czörniga.

Oestr. Ztg. wszystkim trzem wiadomościom zaprzecza w ten sposób, że rząd nie myśli dać następcy baronowi Paumgartten, że posada namiestnika w Czechach tymczasem nie będzie obsadzoną, a miejsce bar. Czoerniga będzie nieobsadzane.

Ta sama gazeta daje wyciąg charakterystyczny z pisma moskiewskiego *Russische Stimmen.* Wyciąg okazuje, do jakiego stopnia w Moskwie dziś zarozumiała zuchwałość posunięta.

„Moskwa nie powinna Prusom pozwalać, aby się rozpościerały zbytecznie.

„Prusy i prawie tak samo Austrja stoją (bestehen) przez łaskę Moskwy.

Tu dziennik półurzędowy pozwolił sobie domieścić skromny znak zapytania.

„Prusy mogą liczyć tylko wtedy na opiekę Moskwy, jeźli pozostaną cichym, całkiem wylanym dla Moskwy sprzymierzeńcem."

Anglicy wytrwale popierają sprawę traktatu handlowego z Austrją. Siedzą członkowie komisji ci sami, którzy traktowali z zastępcą byłego ministerjum handlu, baronem Kalchbergiem, w Wiedniu ciągle, i robią ministrom nadzieję, że byle zarysy traktatu handlowego zostały sformułowane, i pożyczka pójdzie jak z płatka. Mówią też z pewnością, że niezabawem główne punkta ogłoszone zostaną. W zasadzie ma być wolność handlowa zniesioną, ale taryfowane będą towary ad valorem, co wielkie niedogodności sprawia handlowi. Powiadają, że cło na wina i spirytusy ma być znacznie w Anglii zniżone.

Genewa d. 3. listopada.

(S) Ja się boję, żeby nie znudziło was powtórzenie sprawy ks. Merode. Jednak wypadki w Rzymie mają w tej chwili taką doniosłość, i tak są niedokładnie wiadome, że uważam zapotrzebę powiedzieć o nich słów kilka. W samej rzeczy Watykan panuje moralnie nad znaczną częścią świata, małe więc pałacowe rewolucje, które tam zachodzą, mają bardzo wielkie niezaprzeczenie znaczenie. Oto co piszą do mnie z Rzymu 31. października w tym względzie. Piszący, dodamy, znajduje się w bardzo bliskich stosunkach z dworem papiezkim.

„Zapewne będziecie przypisywać dymisję ks. Merode ostatnim wypadkom, które miały miejsce we Włoszech i zagranicą, lecz bardzo się omylicie. Jest to nic więcej jak koniec walki, na którą my tu patrzyliśmy w ciągu lat pięciu. Zaczniemy od tego, że w Rzymie władza spoczywa w ręku jednego. Rada państwa, rada ministrów i t. d. służą tylko jako parawan, za którym siedząc, rządzi jeden człowiek. Nie jest to papież, który zadawalnia się panowaniem. Jest to kardynał, sekretarz stanu. Był nim Antonelli, gdy przybył do Rzymu Merode. Msgr. Merode wymyślił dziesięcinę świętopietrza — genialny wynalazek. Dla tego też on się stał wkrótce wszechmocnym panem w radzie ministrów, królem wszystkich urzędników, równym kardynałowi, a potem nawet przełożonym jego. Antonelli chciał się zagniewać, papież kazał mu milczeć, kazał nawet publicznie.

„Utworzyły się tedy dwa obozy. Z jednej strony msgr. Merode z msgrm. Pita, ministrem spraw wewnętrznych i msgrm. Sagretti, sekretarzem trybunału S. konsulty. Z drugiej strony kardynał Antonelli z msgrm. Mateucci, ministrem policji i msgrm. Ferrari, ministrem finansów. Zacięta walka rozpoczęła się z jednej i z drugiej strony. Papież od czasu do czasu poglądał na pole walki i podziwiał zręczne razy przeciwników. Każdy z nich szeptał mu na ucho. Antonelli z początku wygrywał: dziesięcina św. Piotra dawała mniej, Merode zaś wydawał ogromne sumy. Lecz znakomity proces Fausti zępsuł szyki kardynałowi..."

Przypominam czytelnikom, którzy, być może zapomnieli ten fakt, że Fausti był zarządcą dóbr Antonellego. Szyfrowany list, adresowany do tego człowieka przez osobę skompromitowaną, postawił go przed kratki sądowe i zaprowadził na pięć lat na galery. Ma się rozumieć, że nieprzyjaciele kardynała natychmiast skorzystali z tej awantury, on to wychowywał gadzinę na piersiach swoich, więc on był jednych zdań z nim; on był w stosunkach z narodowym komitetem, być może nawet że był głową jego; najlepszym dowodem sprawiedliwości tych podejrzeń, że policja nie mogła odkryć tego podziemnego rządu i t. d. Tak mówiono wtedy, tak powtarzają i teraz czasami.

Lecz wróćmy do listu naszego korespondenta.

„Antonelli był pobity lecz nie ustąpił z miejsca. Papież odmówił mu swoich audjencyj, lecz kardynał nie podawał się do dymisji. On mówił do swoich przyjaciół: śmieje się dobrze ten, kto się śmieje ostatni. On czekał czasu odwetu i powoli posuwał się naprzód. Dziesięcina św. Piotra codziennie dawała mniej, lyoński i brukselski komitety stały się skąpemi, skarb był pusty, a tymczasem Merode wydawał ogromne sumy. Papież zaczął się niepokoić, Antonelli otrzymał audjencję: „Ojcze święty! powiedział mu raz kardynał, katolicy oziębiają się widocznie, potrzeba posłać Merodego rozgrzewać ich żarliwość." I tak i zrobiono, wyjechał do Paryża w chwili, gdy tam traktowano o konwencji. Gdy echo o niej doleciało do Watykanu, zapytano natychmiast Merodego, co to znaczy. Monsignor widząc się tylko z legitymistami paryzkimi, niepoprawnymi marzycielami, unoszącymi się w obłokach, odpowiedział: „To nic ważnego, wojska francuskie pozostaną w Rzymie!" We dwa dni potem konwencja została podpisaną. Antonelli zupełnie odzyskał względy papieża.

Merode wrócił i w kwestji pieniężnej przywiózł jedynie obietnice. Nie zważając na to sypał on resztę z kasy na wszystkie strony z taką nieoględnością, że brat jego uważał za konieczne objawić w dziennikach, że on płacić więcej nie będzie długów pro-ministra. Papież usłyszawszy o tem, otworzył oczy zupełnie i obaczył, że jeśli dziesięcina św. Piotra, wynaleziona przez ks. Merodego, jest rzeczą genialną, to i *non possumus* kardynała Antonellego było także niemniej wysoką inwencją. Od tej pory niełaska dla ministra była zdecydowana. Oczekiwano tylko zdarzenia, żeby z nim zerwać ostatecznie. Zdarzeniem tem była choroba pro-ministra. Skorzystano z niej, żeby go grzecznie oddalić, dając radę powojażować. On miał nierozsądek zrozumieć to i zagniewać się. Wtedy to tylko zaczęto mu robić wymówki za długi i za inne rzeczy, o których wiecie. Takim to sposobem upadł msgr. Merode, i pociągnął za sobą monsignora Pitę. Jeżeli mnie zapytacie, dla czego Matteucci, kreatura Antonellego, stracił miejsce swoje, odpowiem wam, że ta osobistość od dawna już się nie podobała papieżowi, a więc Antonelli, jako zwycięzca powolny, z grzeczności poświęcił go papieżowi.

Teraz wierzcie mi, nic nie oczekujcie od tej zmiany dla Włoch. Wy się bardzo mylicie sądząc, że nowy faworyt jest więcej liberalnym jak jego poprzednik. Dziesięcina Piotra św. nie jest u władzy, lecz na miejsce jej wystąpiło, *„non possumus."*

Zauważacie, że mój korespondent ani słowa nie wspomina względem udziału francuzkiego cesarza w tej sprawie. W Rzymie nikt nie przypisuje Napoleonowi wypadku tego. Dwór rzymski nie ma żadnych ustępstw dla zrobienia Tuillerjom, ustępstw, o których ciągle powtarzają, dodając że ewakuacja Rzymu nie nastąpi w oznaczonym terminie. Oto już siedem lat jak te pogłoski, to złowrogie proroctwo cięży nad Włochami. Lecz losy Włoch, chociaż powoli, spełnią się nakoniec zgodnie z wolą i życzeniami włoskiego ludu.

Kronika.

Jutro zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej o godzinie 6tej wieczorem.

— Dowiadujemy się z bardzo wiarygodnego źródła o przyczynie, dla której dr. Rodakowski, chociaż postawiony jako kandydat, nie przybył na posiedzenie niedzielne komitetu przedwyborczego. Osoba, na najzupełniejszą wiarę zasługująca, ale mylnie poinformowana, powiedziała dopytującemu się, iż posiedzenie niedzielne z powodu słabości dr. Rajskiego będzie odroczone. Uwierzywszy temu oświadczeniu nie przybył dr. Rodakowski. A jak się dowiadujemy, miał i on, zarówno jak dr. Kabat i radca Boroński, oświadczyć, że od kandydatury odstępuje.

— **W sprawie sprzedaży** aktów Sanctorum - wydania weneckiego z r. 1734 Jana Bollanda z biblioteki Ossolińskich, podniesionej w nr. 75 *Hasła*, dowiadujemy się ze źródła pewnego, że chociaż dzieło to jest niekompletne, i przepełnione błędami tak dalece, że nie odpowiada zupełnie celowi, i chociaż doradzano jego sprzedaży a zakupienia wydania nowego przez p. Palmę, wreszcie że chociaż p. Palma podawał warunki na wypadek skłonienia się do kroku podobnego, to jednak umowa ta do skutku nie przyszła. — Akta Sanctorum pozostają nadal w zakładzie nietknięte, a więc wiadomość w powyższym nrze *Hasła* podana o ukończonych układach, była przedwczesną.

— **O cholerze** przestały pisać dzienniki, bo też i niebezpieczeństwo od Konstantynopola i Włoch grożące już znikło; tylko od czasu do czasu można się spotkać z doniesieniami z Paryża, że tam cesarz lub cesarzowa zwiedzają szpitale lub przejeżdżają się po ulicach, najwięcej tą chorobą dotkniętych. Pomimo tego przykładu i niezbyt grożącego w rzeczywistości niebezpieczeństwa, bo wcale niewiele — jak na Paryż stosunkowo umiera, panuje przecież wielki strach, z jednej, a z drugiej strony skrzętne przestrzeganie czystości i porządku w mieście, i gorliwa pomoc dotkniętym cholerą. Nie wiemy, czy można w tym względzie podać Paryż za przykład dla Lwowa, aby się przygotować na przyjęcie tego niemiłego gościa. Czy może lepiej czekać, aż się pojawi? A niezbyt wielka przestreń oddziela nas od niej. Na Podolu grasuje już od jakiegoś czasu, jak to donosiliśmy. W Berdyczowie n. p. zachorowało do 20. października 1681 osób, z tych umarło 285, wyzdrowiało 770, reszta została w kuracji. Największe straty poniosła ludność żydowska. Piszą dzienniki tamtejsze, że cholera ta już się przesila; — być może, ale z tego bynajmniej nie wynika, aby nam nie zrobiła niespodziewanej wizyty, jak to się właśnie stało na Podolu i w Paryżu, tem więcej, że nas od Podola żadne sanitarne środki ostrożności nie dzielą, a nadto położenie Lwowa w kotlinie, i zagnieżdzony nieporządek w niektórych ulicach, jak między Nową a Ruską, na Krakowskiem i w zaułkach między Grodecką a Jezuicką i na wielu innych miejscach, rozgoszczenie się jej ułatwia. Obiegają nawet pogłoski, że cholera miała się już pokazać w Brodach i w Czerniowcach. Prawdziwości tych wieści nie sprawdziliśmy jeszcze, na wszelki wypadek powinnyby one przynajmniej zniewolić do energiczniejszego zachowania porządku. Z wielu domów - uważaliśmy — wylewają różne nieczystości prosto na ulicę ludne i bardzo uczęszczane, to zmusza nas do skromnego zapytania sekcji budowniczej i komisyj sanitarno-policyjnych, czy też w takich domach, dość okazałych nawet, nie ma żadnych kanałów?

— **Dla charakterystyki biurokracji.** Urząd pow. w Starej Soli rozpisał dnia 20. zm. dla wydzierżawienia propinacji wódczanej tamże czwartą już tego roku licytację — i to na dzień **30. października** br. Obwieszczenie zaś dotyczące ogłasza *Amtsblatt Gazety Lwowskiej* poraz pierwszy d. **2. listopada**, a ponieważ trzy razy się umieszczają takie ogłoszenia, więc ostatnie wyszło najakuratniej w 5 dni po terminie licytacyjnym. Ciekawiśmy, kto zapłaci koszta tej przyspieszonej formalności?

— **Filia towarzystwa zastawniczego** ogłasza licytację na zastawy, przepadłe z końcem października b. r. na dzień 16. listopada o godzinie 9ej przed południem.

— **Na odbudowanie gimnazjum buczackiego i klasztoru OO. bazyljanów** przyczynili się datkami: Gmina miasta Drohobycza udzieliła na rzecz gimnazjum 100 złr.; — księża obrz. gr. dekanatu buczackiego 11 złr.; — Wy Władysław Wolański z Rzepiniec ofiarował 5 dębów i kopę łat.

— **W Sierakowcach**, w powiecie niżankowskim w nocy z dnia 25. na 26. zm. spaliła się szopa dworska z 1000 cetnarów siana. Szkoda wynosi około 1000 złr. Ogień miał być podłożony.

W Wasylkowcach w powiecie husiatyńskim w fabryce potażu wybuchł pożar w nocy z dnia 25. na 26. zm., lecz został niebawem stłumiony. Szkoda wynosi zaledwie 10 złr. Ogień powstał przez nieostrożność.

— **Morderstwo zamierzone.** Michał Sobczyński, woźnica z Biały w obwodzie żółkiewskim, najęty przez nieznajomego, wiózł go dnia 28. zm. do Lwowa. Ale w lesie janowskim nieznajomy dobywszy niepostrzeżenie pistoletu, dał z nienacka ognia do woźnicy i zranił go w tył głowy. Na krzyk tego ostatniego zbiegli się ludzie, a sprawca zamachu umknął. Rana woźnicy nie jest niebezpieczną.

— *(K.Z.)* **Od Brzozowa** 3. listopada. Znowu jeden wypadek przychodzi nam zapisać w kronikę pożarową. Dnia 1. listopada o godzinie 9tej wieczór spłonęły w Trześniowie pod Brzozowem 3 zabudowania włościańskie. Szkoda wynosi koło 3000 złr. Przy tak częstych pożarach dziwi nas szczególna obojętność c. kr. urzędu powiatowego, który raz danych rozporządzeń odnośnych, nie stara się przeprowadzić w życie: widzieliśmy tu bowiem wielu sprowadzonych do pożaru li tylko ciekawością bez żadnych przyrządów do gaszenia. Jedyna sikawka, która się pojawiła, była własnością p. T. Ostaszewskiego ze Wzdowa, która w każdym podobnym wypadku wcześnie na ratunek przybywa.

Najzbawienniejszy ratunek w takich nieszczęsnych wypadkach, mogłaby przynosić tylko straż ogniowa z ochotników złożona; potrzeba tylko, aby się do jej urządzenia wzięli energicznie, szczególnie obywatele i księża; koszta na podobne przyrządy powinny ponosić gminy.

— *(Z)* **Brody** dnia 3. listopada, wybuchł pożar w chałupie wieśniaka w Jazłowczyku, wsi oddalonej od Brodów pół mili. Zgorzało 15 chałup wraz zabudowaniami gospodarskiemi i zbożem. Uszkodzeni wieśniacy nie byli po największej części asekurowani a szkoda ogólna wynosi kilkanaście tysięcy złr.

— **Nowe dzieła.** Selman Igel, który od dwu lat osiedliwszy się we Lwowie, otworzył księgarnię i antykwarnię przy ulicy Syxtuskiej, drukuje własnym nakładem *„Wieczory Drezdeńskie"* Kraszewskiego, i *„Listy Władysława IV. do Krzysztofa Radziwiłła"* hetmana pol. lit., pisane między 1612 a 1632 rokiem, z autografów biblioteki petersburgskiej z przypiskiem wstępnym Kraszewskiego.

— **Wniosek o rehabilitację skazanych za przestępstwa polityczne.** Rada miejska w Wiedniu zabierała się długo — a w końcu nie zebrała się na zrobienie petycji w Radzie państwa o uchwalenie ustawy, regulującej dokładnie, jakie przestępstwa i na jak długi czas pociągają za sobą utratę praw politycznych. Między motywami tego wniosku, zwrócono między innemi uwagę na to, że różne ustawy gminne nie dają się żadną miarą pogodzić ani z zasadami państwa opartego na prawie, ani z interesami konstytucyjnie zorganizowanej reprezentacji gminnej wobec przepisów które za przestępstwa polityczne, nawet przy wyroku uwalniającem ab instantia, pozbawiają skazanego na całe życie używania czynnego i biernego praw wyborczego, przez co znaczna liczba zacnych obywateli traci prawo do udziału w sprawach publicznych.

Zwracamy na myśl, zawartą w powyższym niedoszłym wniosku uwagę reprezentacji miejskiej, obradującej nad ustawą gminną, niemniej wysok. Wydziału krajowego, gdyż jeżeli gdzie, to w Galicji potrzeba podobnej normy szczególnie czuć się daje.

— **Niemcom się jakoś nie wiedzie**; co zbudują, to im się wali, i zasypuje najgorliwszych pracowników. Jakieś fatum zawisło nad Germanią! Nic się im jakoś nie udaje. W Berlinie zawaliło się, jakeśmy donosili kilka domów i przysypało kilku robotników, podobny wypadek zdarzył się nieco później w stolicy Bawarji — a teraz nie ominęło to nieszczęście Wiednia. Dnia 5go t. m. w dzielnicy Margarety runęła nowo budowana fabryka mydlarza Uebleina: przyczyną tego był za słaby filar, który nie mógł unieść ciężaru sklepienia, wszędzie brakuje silnej podstawy. Żelazne spojenia pogięły się jak liche druty, jakby prognostyk dotychczasowej jedynej spojni, na której się rządy Austrji opierały. Ściany popękały — trzeba będzie budowę całą rozebrać, a na nowo wziąć się do budowania. Szczęściem wypadek ten zdarzył się w południe, kiedy tylko kilku robotników pilnych było przy robocie; trzech robotników utraciło życie, kilku jest pokaleczonych.

Ostatnie wiadomości.

Z powodu mowy włoskiego ministra finansów, Selli, do swoich wyborców pisze *Abendpost*: Minister finansów Sella ogłosił sprawę wenecką za sprawę finansową, a równocześnie wzywał do ufności w przyszłość finansową Włoch. Groźba, wypowiedziana tem samem przez członka rządu przeciw Austrji, zmusza koniecznie do niektórych uwag. Wprawdzie nie ma w tem nic niepokojącego, jeżeli rozwiązanie sprawy weneckiej w myśl Selli zawisło od uregulowania finansów włoskich; finanse nie stanowią wcale silnej strony nowego ustroju państwowego we Włoszech, tak więc groźba ta jest daleką od spełnienia. Dla wszystkich tych jednak, którzy wiecznie głoszą porozumienie z Włochami, którzy Austrji nie chcą przyznać żadnego innego zadania nad uległość przed gabinetem florentyńskim, dla tych leży w tej groźbie wyraźna wskazówka. Dopóki członkowie rządu włoskiego będą mogli w taki sposób występywać przeciw Austrji, dopóty będzie trzeba dać spokój wszelkim gadaninom o możności porozumienia. Nie troszczymy się tem bynajmniej, jak pan Sella myśli sobie o Wenecji, przyjemnem jest dla nas jednak dowiedzieć się, jak się w tej mierze wyraził: otworzy to może oczy niektórym „Cismontanom". (Tak nazywa *Abendpost* zwolenników zasady, którzy sądzą, że porozumienie się wzajemne z Włochami nie jest nietylko niemożebnem, ale nawet koniecznem dla dobra Austrji.)

Metropolita Szaguna dał jak wiadomo odmowną odpowiedź na wezwanie arcybiskupa Sterka Sulutz, dotyczące zwołania rumuńskiego kongresu narodowego. Osnowę tej odmowy ogłaszają teraz dzienniki. Szaguna oświadcza w niej, że z jednej strony sytuacja jest bardzo zamąconą, z drugiej zaś strony prócz odezwy arcybiskupa nie ma ani śladu życzenia zkąd inąd, aby podobny zjazd przyszedł do skutku; przeciwnie, dają się słyszeć głosy, uważające taką konferencję za dowolnie ze strony prałatów oktrojowaną. W końcu dodaje, iż w teraźniejszych okolicznościach nie zdaje mu się nic pożądańszego, jak „tylko być na baczności i uważać, aby prawdziwa sprawa i powaga narodu nie została skompromitowana nieostrożnością prałatów."

Uniwersytet narodu saskiego (zgromadzenie reprezentacyjne niemieckich mieszkańców Siedmiogrodu) uchwalił projekt względem przedstawienia do cesarza Imci, wyrażający liczne obawy i wątpliwości z powodu sejmu siedmiogrodzkiego zwołać się mającego, jakoteż oświadczenie gotowości do rozbioru kwestji unii, wraz z tem dołożeniem, że stanowcze uporządkowanie stosunku Węgier do całości monarchii w duchu manifestu cesarskiego z d. 20. października powinnoby wprzódy być rozstrzygniętem, zanim przypadnie powziąć uchwałę względem unii Siedmiogrodu z Węgrami.

Widzimy w decyzji tej rękę ministerstwa, o czem bliżej w dzisiejszym artykule wstępnym.

Z niewoli moskiewskiej powrócili: 27. października. Popiel Feliks, 18 lat m., uczeń gimnazjalny z Sokolnik, pow. Tarnobrzeski, 29. paźdz. Malinowski Józef 46 lat m., z Oleska pow. złoczowski.

Hamb. Ztg. zaprzecza doniesieniu *Köln. Ztg.*, jakoby Austrja zamierzała rządy swoje w Holsztynie przelać za wynagrodzeniem na Prusy.

Bismark miał podczas swego pobytu w Paryżu dwukrotne konferencje z Nigrą, posłem włoskim.

Królowa Pia miała się zapytać listownie papieża, który jest jej ojcem chrzestnym, czy jej i jej męża wizyta w Rzymie będzie chętnie przyjętą. Na to pospieszył papież, jak dalej donoszą, z odpowiedzią nader uprzejmą i serdeczną, iż niczego sobie bardziej nie życzy, jak właśnie tych odwiedzin; obawia się jednak, że stoi im na przeszkodzie obecność królewskiej rodziny neapolitańskiej w Rzymie. Za doręczyciela własnoręcznego listu i powitania w jego imieniu królewskiej rodziny portugalskiej wysłał papież do Florencji monsgr. Nardi, znanego z przyjaznych stosunków z tą familią. W Rzymie są tego przekonania, że otrzymał on zarazem inne poufne zlecenia.

Donoszą dalej, że w tych dniach wysłano z dworu papiezkiego jeszcze inną zaufaną osobistość w specjalnej misji do cesarza Francuzów, a to skutkiem depesz, które kurjer od **nuncjusza ks.** Chigi z Paryża był przywiózł.

New York Times mówi: „Jeśli lord Russel poczyta postanowienie rządu angielskiego pod względem wypraw korsarskich okrętu „Alabama" za stanowcze, natenczas dalsze utrzymanie stosunków przyjaźni między obu rządami stanie się niemożebnem. — Donoszą z Meksyku, że cesarz Maksymilian publicznie przybrał Augustyna Iturbide za następcę tronu.

Romero, poseł juarystowski w Washingtonie, ogłosił upoważnienie ze strony swojego rządu do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 30 milionów dolarów.

Załoga unionistowska w Texas została zredukowaną o 18.000 i liczy obecnie 9.000 ludzi, zkąd wnoszą, że gabinet washingtoński na razie nie myśli mieszać się czynnie do sprawy meksykańskiej.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Złoczów d. 8. listopada. Wczoraj zjechali się wyborcy z własności większej i przedsiębrali próbę głosowania. Głosowało 56. Hr. A. Gołuchowski otrzymał 53. Dr. Gnoiński 44. Dr. Rajski 5. Bohdan 4. Kaz. Dzieduszycki 3. Gurski Henryk 3 głosy. Poczem postanowiono dać wszystkie głosy hr. Gołuchowskiemu i Gnoińskiemu.

Złoczów 8. listopada. Głosowało 59. Hrabia Gołuchowski otrzymał 56. Dr. Michał Gnoiński 55 głosów.

Stryj 8. listopada, Wybrany do sejmu hr. Agenor Gołuchowski.

Przemyśl d. 8. listopada. Dzisiaj odbyły się wybory z posiadłości większych. Wybór padł na Zygmunta Kozłowskiego.

Nowy Sącz 8 listopada. Wybór z posiadłości większych odbędzie się tutaj dopiero d. 16. listopada.

Sambor d. 8. listopada. Z posiadłości większych wybrano Gniewosza, sekretarza lwowskiego namiestnictwa.

Stanisławów d. 8. listopada. Z posiadłości większych wybrani do sejmu Maurycy Kabath, adwokat lwowski, i Apolinary Huppen, właściciel Swaryczowa.

Zaleszczyki. Wybrany hr. Russocki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet żeglugi parowej na Dniestrze rozpisuje walne zgromadzenie spółki na dzień 22. listopada b. r. — jak słyszymy — głównie dla obmyślenia środków na utrzymanie przez zimę ludzi do obsługi statku w Żurawnie leżącego potrzebnych. Sądzimy, że uchwała tych środków jest tem bardziej potrzebną, gdyż inaczej spółkę trafiłby wielki wstyd, iż musiałaby sprzedać statek żydom nałom, i nie osiągnąć ani 1/3 części ceny materjału. W razie zaś przetrzymania statku do wiosny — możnaby popłynąć z nim ku Odesie i tam sprzedać trafiającemu się kupcowi w osobie, jak to donosiliśmy, jakiegoś towarzystwa angielskiego na rzece Donie.

Panu ministrowi Larischowi donosimy, iż nie bez interesu będzie dla niego broszura o finansach austrjackich, która temi dniami ma wyjść z druku we Lwowie, i głównie mieć na oku rozwinięcie praktycznego planu nowej pożyczki austrjackiej takim sposobem, aby skarb państwa nie potrzebował żebrać o nią u Rotszyldów we Frankfurcie, ani u Barringów w Londynie.

Umowa o dostarczenie mebli i sprzętów dla sali sejmowej przyszła rzeczywiście do skutku między Wydziałem krajowym a lwowskiem towarzystwem stolarskiem, mającem swój skład przy placu Dominikańskim, i to, jak się dowiadujemy w stowarzyszeniu, po cenach proponowanych przez to stowarzyszenie, o których donosiliśmy.

W **Koltowie** pod Brodami panuje taka zaraza na bydło rogate, że jak nam donosi korespondent brodzki — w przeciągu ostatniego tygodnia padło tam 105 sztuk.

Rezultaty zjazdu reprezentantów towarzystw wzajemnego ubezpieczenia od ognia. W zm. donosiliśmy o odbytem na d. 1. paźdz. w Wiedniu zgromadzeniu 15 reprezentantów austrjackich towarzystw asekuracyjnych od ognia, polegających na wzajemności. Jak wiadomo celem tego zgromadzenia było porozumienie się wzajemne, co do wspólnych zasad, mających być przestrzeganemi w towarzystwach wzajemnego ubezpieczenia od ognia wobec operacyj akcyjnych towarzystw ogniowych. Pierwszą myśl do takiego porozumienia podał p. Henryk Kieszkowski, czynny, gorliwy, teoretycznie i praktycznie w zawodzie asekuracyjnym biegły dyrektor krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. O rezultatach zgromadzenia tego nie mogliśmy wówczas żadnych szczegółów donieść, albowiem zgromadzenie miało cechę poufną, i rezultaty nie dostały się w publiczność. Teraz znajdujemy je w *Versicherungs Ztg.*, zestawione jak następuje:

Ponieważ tylko zwolna da się osiągnąć całkiem jednakowa organizacja towarzystw asekuracyjnych, na wzajemności polegających, to jednak życzyć sobie należy, aby już w najbliższym czasie przyszło do porozumienia na następujące zasady, i w tym kierunku należy dążyć:

1) Przystęp asekurantom jest każdego dnia, wszelako u tych zakładów, które przechodzą dopiero od wpłat z dołu do wpłat z góry, premia ma być wymierzoną od pierwszego dnia kwartału, w którym asekurand przystępuje, aż do końca roku administracyjnego asekuracji. Te zakłady zaś, które już zaprowadziły u siebie perceptę premii z góry, mają nadal wymierzać premię za czas asekuracji i rozdzielać ją na pół miesiące w tym razie, jeżeli czas trwania asekuracji wchodzi w następny rok administracyjny towarzystwa.

2) Uiszczanie premii z góry, jednakowoż z zastrzeżeniem zamknięcia rachunku rocznego, i wykazać się mającego bilansu względem procentowych zwrotów lub dopłat, okazało się w praktyce dobrem i powinno powszechne znaleźć zastosowanie.

3) W przypuszczeniu że premie spłacają się anticipando, życzyć należy, aby zasada wzajemności w taki sposób została wprowadzoną, iżby w tych latach, w których po pokryciu wydatków rocznych, część premji zostanie oszczędzoną, zaoszczędzedzenie użyte było częścią na dotowanie i pomnożenie funduszu rezerwowego, częścią by oszczędzone premie przypadły na korzyść ubezpieczonych. Natomiast w mniej korzystnych latach, tj. w tych latach, kiedy dochód z premij nie wystarcza na pokrycie wydatków, deficyt dla asekuratów należałoby pokrywać z funduszu rezerwowego, należącego do ogółu ubezpieczonych, i tylko wtenczas, gdyby deficyt ten dosięgał pewnego procentu dochodów z premij, musiałby być pokryty podług okoliczności z funduszu rezerwowego i z dopłat, lub tylko z dopłat.

4) Wystąpić z asekuracji wolno każdemu asekuratowi w każdym czasie, jeżeli jego dodatek asekuracyjny nie jest winkulowany. Regułą jest, że niezapłacenie premji równa się milczącemu oświadczeniu wystąpienia. Zresztą okazuje się potrzebnem, asekuratów na 14 dni przed upływem asekuracji zawiadomić, doręczając mu asygnację renowacyjną, na której wypisana jest przypadająca premja, od której zapłacenia zawisło dalsze pozostanie, od niezapłacenia zaś wystąpienie z asekuracji.

5) Życzyćby należało, aby odpowiednie organa za stosownem prowizyjnem wynagrodzeniem wpływały na publiczność ku zabezpieczaniu się w zakładach na wzajemności opartych, i aby jednocześnie dziennikarstwo objaśniało publiczność co do sposobu i korzyści takich ubezpieczeń, i aby tym sposobem zaochocało do udziału.

6) Dla pomyślnego rozwoju zakładów niezbędną jest rzeczą, aby organa wykonawcze lub zakłady miały o ile możności wielką swobodę działania, i aby dla urzeczywistnienia tej swobody przy układaniu nowych statutów, postanowienia statutaryczne odłączać od postanowień wykonawczych i administracyjnych, a osobliwie od warunków asekuracyjnych.

7) Z uwagi, że powszechnie uznaną jest zasadą, aby ubezpieczenie nie było źródłem zysku dla ubezpieczonego, przy likwidacji szkód ogniowych mają być uwzględnione pozostałe z pożaru resztki, stosownie do wartości ich użycia. Nakoniec we wszystkich przypadkach częściowej szkody ogniowej, wynagrodzenie powinnoby być ułożone wedle następującej proporcji.

„Wartość (W) budynku spalonego w chwili pożaru, ma się do wartości (w) asekuracyjnej, jak doznana szkoda (s) do wynagrodzenia (x) obliczyć się mającego, a więc $W : w = s : x$

Życzyćby należało, aby z wyjątkiem szkód drobnych, delegaci wysłani od zakładu konstatowali szkody. Życzyćby również należało, aby szkody obliczano cyframi wedle istniejących w czasie pożaru cen miejscowych materjału i robotnika a nie podług jakichś z góry ustanowionych cen"

E. T.

Z Krakowa 4. listopada. Dowóz na granicy królestwa Polskiego bardzo był mały (z powodu dnia zadusznego), natomiast chęć kupna natarczywsza niż zeszłego tygodnia. Porobiono wiele umów na dostawę późniejszą. Pszenicę zrośniętą płacono po 23—25—27 złp., średnią po 29—30—31 złp., najpiękniejszą po 33—34 złp. za korzec. Żyto po 20—21 złp. Jęczmień lichy po 13—14, dorodny dworski po 16—17 złp. Groch i owies miały odbyt dobry po cenie zeszłego targu notowanej. Ziemiaków kupiono przeszło 1605 korcy na tutejszą konsumcję miejską i do gorzelń okolicznych po 4 1/2 do 5 złp. za korzec.

W Krakowie żywo się znowu kręcili ajenci pruscy, i wyprawiono znaczne partje zboża nietylko dla młynów górno-szląskich, ale nadto pszenicę z król. Polskiego transito do Wrocławia, a pszenicę węgierską i galicyjską do Szczecina. Płacili tu Prusacy za polską pszenicę podług gatunku po 29—33—36 złp., za najpiękniejszą nawet po 37—38 złp.; za węgierską po 7 1/2 do 7 3/4 złr. austr., wszystko za 172 ft. wiedeńskie. Żyto transito posełane po 24—24 1/2 złp., za 162 funt. wiedeńskie. Jęczmień na wywóz płacono po 3 1/2 do 3 3/4—4 złr. austr., a na browary po 4 1/2—4 3/4 złr. za 12 funtów.

(Cz.)

Z Wiednia 5. listopada. **Chmiel** utrzymuje się wysoko w cenie, gdyż zagraniczni kupcy zakupili znaczne zapasy w Czechach. Osobliwie poszukiwany jest zatecki wiejski, za który w miejscu produkcji płacą po 185—200 złr., podczas gdy zatecki miastowy kosztuje dziś już 230—235 zł. za cetnar, i jeszcze wyżej pójść obiecuje.

Wiedeń 6. listopada. Na dzisiejszym targu było 1598 sztuk wołów. Węgierskich 1003, galicyjskich 464 sztuk wołów. Cena za galicyjskie, mołdawskie i bessarabskie stepowe 19—21 złr. płacono za ctnr. wagi. Węgierskie stepowe 17 1/2 do 21 zł. Stajenne węgierskie 23—24 1/2. 300 zostało niesprzedanych, na drugi tydzień spodziewamy się mniej wołów.

J. Krzysztofowicz.

Część urzędowa.

Członkowie gr. kat. gminy w **Rychcicach**, w powiecie drohobyckim, celem zaprowadzenia u siebie osobnej szkoły trywjalnej zobowiązali się po wieczne czasy, istniejący budynek szkolny utrzymywać zawsze w dobrym stanie, zaopatrywać tenże w sprzęty i rekwizyta szkolne, pełnić posługę przy szkole, na opał szkoły i pomieszkania nauczyciela dawać 7 n. a. sągów drzewa na rok.

Na utrzymanie każdoczesnego nauczyciela trywialnego, który oraz ma pełnić służbę diaka w gminie Rychcice, zobowiązali się członkowie tej gminy płacić rocznie 100 złr. w gotowiźnie z dodatkiem 12 mierzyc twardego zboża w ziarnie, prócz dochodów niestałych do służby diaka przywiązanych, a wynoszących w przecięciu 40 złr., zobowiązali się oddać mu w używanie ogród rozległości pół morga, tenże ogrodzić i bezpłatnie uprawiać.

Gmina **Mikołajów** w obwodzie złoczowskim, celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej, zobowiązała się po wieczne czasy istniejący budynek szkolny utrzymywać zawsze w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w ochędóstwie, na opał szkoły dawać 30 fur drzewa na rok, a na pomniejsze potrzeby szkolne rocznie 6 złr. w. a., i nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi płacić rocznie 140 złr. w. a.

Przyjechali do Lwowa d. 6. listopada. Pp. Chojecki Stan. z Zarzycza, Chojecki Maks. z Winogrodu, Huppmann Józ. z Drezna, Petrowicz Franc. z Wołostkowa, br. Harsdorf Askar z Kijowa, Kern Maur. z Ołomuńca, hr. Karnicki Wład. z Szwecji, Pliwiński Antoni z Polski, Ritterschild M. z Komorowic, Dauksza Adam z Niebieszczan, Falkowzki Michał z Głuchowa, ks. Sanguszko Roman z Wołynia.

Wyjechali ze Lwowa dn. 6. listopada. Pp. Müller K. do Dubiecka, Brodzki Adam do Ostrowa, Hoszowski Erazm do Kołoszówki, Sichelberg-Garapich Wład. do Cebrowa, Indzicki Jan na Kaukaz.

Kurs lwowski, z dnia 7. listopada.

	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	5	16	5	22
Dukat cesarski	5	19	5	25
Moskiewski półimperjał	8	92	9	04
Moskiewski rubel srebrny	1	67	1	69
Moskiewski rubel papierowy	1	41	1	42
Pruski talar kur.	1	61	1	62
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	66	68	67	25
Galic. listy zast. m. k.	69	80	70	32
Galicyj. oblig. indem.	69	40	70	13
Pożyczka narodowa	69	08	69	77
Akcje kolei żel. gal.	183	50	186	17

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 7. listopada.

	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	65	15
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	69	70
Losy z r. 1860	84	65
Akcje banu nar. za 1000 gl.	770	00
Towarzyst. kred. na 200 gl.	159	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	108	50
Dukaty cesarskie sztuka	5	25
Srebro za 100 gl. w. a.	107	50

Wiedeń 6 listopada.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	60	25	60	35
„ Pożyczki narod.	69	75	69	85
„ Metaliki na m. k.	64	80	64	90
„ Obl. ind. niż. austr.	82	00	84	00
„ „ węgierskie	69	80	70	25
„ „ chor. i bank	72	00	72	55
„ „ galicyjskie	68	95	69	50
„ „ bukowińskie	68	50	69	00
„ „ siedmiogr.	64	50	65	25
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	772	00	773	00
„ anglo-austr.	70	25	70	75
Zakładu kredytowego	159	00	159	10
Kolei półn. Ferdynanda	165	20	165	30
„ galicyjskiej	183	10	183	30
„ czerniowiec z wpł. 50%	72	00	73	00
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839	138	00	139	00
„ „ „ 1854	79	25	79	75
„ „ „ 1860	84	25	84	35
„ „ „ 1864	75	70	75	80
„ „ najnow. z r. 1864	75	00	75	50
„ kredytowe	115	50	116	00
„ ks. Esterhazego	62	00	66	00
„ ks. Salm	26	00	27	00
„ hr. Palfy	21	50	22	00
„ ks. Klary	21	50	22	00
„ hr. St. Genois.	21	50	22	00
„ masta Budy	22	50	23	50
„ ks. Windischgrätz	16	00	17	00
„ hr. Waldstein	16	00	17	00
„ hr. Keglevich	12	00	12	50
„ Rudolfa	11	25	11	75
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne).				
Augsb. 100 złr. nr.	90	95	91	05
Frankf. n. M. 100	91	10	91	20
Hamb. 100 mark.	80	75	81	00
Londyn 100 fnt.	108	30	108	40
Paryż 100 frank.	43	25	43	30
Warszawa 6. listopada				
Półimperjały . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	00	00	00	00
„ „ kupon. „	12	47	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	77	75	78	00
„ „ war.-bydg. „	72	75	72	75
Paryż 6. listopada				
Renta 3%	68	15	00	00

Realność w Żółkwi

pocztą zwana z dobrem zabudowaniem i dużym ogrodem jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość **w biorze wywiadowczem p. Stanisława Janiszewskiego pod l. 452¹/₄.** 1211 1-3

Są do sprzedania w dobrym stanie się znajdujące

SKRZYPCE,

sławnego włoskiego mistrza **Guaraniego Dowiedzieć się w kamienicy Pfaffa pod l. 164—165 w rynku na I. piętrze.** 1214 1—3

Doniesienie Lekarskie.



Nie masz jednego lekarstwa, któreby w praktyce medycznej sprowadziło tak zupełna przemianę jak **Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające p. Cauvin.** Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając się na zasadzie następujących uwag:

1) Pigułki te są czysto z roślin przygotowane.

2) Miłe dla oka i przyjemnego smaku.

3) Bardzo skuteczne; działanie ich nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, wydzielaja z ciała wszelkie zepsute humory.

4) Działają wprost na cyrkulację krwi w arterjach, przywracając i odnawiając krew zupełnie.

5) Lekarze, którzy rozbiór chemiczny tych pigułek dokonali, wprzód zanim je swym chorym przepisali, jednozgodnie oświadczaja, że:

pigułki czyszczące krew i przeczyszczające P. Cauvin,

są najlepszem lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znanem. Po tak licznych świadectwach, któżby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Dostać można we Lwowie w aptece p. Zygmunta Rukera. 1181 1—8

Wyrób krajowy.
Woda balsamiczna i Proszek na zęby,

profesora Struskiego przy wszechnicy lwowskiej.

Woda ta wyrównywująca skutecznością wszystkim wyrobom zagranicznym, uśmierza ból zębów, wzmacnia dziąsła i uchyla odór z ust nieprzyjemny po paleniu tytoniu, zasługuje przeto jako środek wyborny i oraz jako wyrób krajowy na uwzględnienie.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a. Pudełko proszku do zębów, jako najlepszy środek do codziennego czyszczenia zębów, kosztuje 40 cnt. w. a.

Główny skład **we Lwowie,** *w aptece A. Berlinera* dawniej Lanerego, **w Krakowie i Tarnowie** u p. Jahna, **w Jarosławiu** u pp. Jaśkiewiczów, **w Rzeszowie** u p. Schaitera. 1200 1—6

Uwiadomienie.

Z powodu długiej i mozolnej roboty sztycharskiej przy reprodukcji **POCHODU LISSOWCZYKÓW**, rozsyłka premium Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych opóźniła się nieco w tym roku. Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownym panom akcjonarjuszom, że rozsyłka ta wraz ze sprawozdaniem i nowemi akcjami już się rozpoczęła i trwać będzie bez przerwy aż do zupełnego jej ukończenia. Odbywa się ona w bieżącym roku poczynając od zachodnich obwodów Galicji.

Panowie Akcjonarjusze krakowscy, którzy w kancelarji dyrekcji opłacili swe akcje, a których mieszkanie nie jest jej wiadome, raczą się zgłosić po odbiór ryciny, gdzie można również już dzisiaj opłacać akcje za rok 1865/6. 1163 3—3

Kraków dnia 27. października 1865.

P. O. Sekretarz Dyrekcji Tow.
J. Fr. Kołosowski.

C. k. w. uprzywilejowana

MEDITRINA
Pomada na porost i wzmocnienie włosów
M. Mallego.

w połączeniu z mającą taką samą nazwę,

Orjentalną Wodą na porost włosów i brody. Skład centralny w Wiedniu,

Wieden Hauptstrasse nr. 69. Rozsełą za gotówkę lub pobraniem należytości na poczcie sztukę po 1 złr. 80 cnt. Opakowanie bezpłatnie.

Składy główne.

Lwów, apteka p. Adolfa Berlinera, **Bielsko** p. Albert Hermann, **Bochnia** p. Paweł Niedzielski, **Brzeżany** p. B. Fadenhecht, **Buczacz** p. Kodrębski i Kercel, **Czerniowce** p. Ignacy Schnürch, **Kołomyja** p. Rosen et Kohn. i p. Jakób Sternhell, **Kraków**, p. Józef Jahn, i p. Leon Feintuch, **Maków** apt. p. E. Majer, **Przemyśl** p. Ed. Machalski, **Przeworsk** apt. p. F. Switalski. **Radowce** p. Ignacy Schnürch. **Rozdół** apt. p. J. Krzyżanowski, **Rzeszów** p. Frd. Schaitter, **Stanisławów** ap. p. Frd. Stecher, **Tarnopol** p. A. Morawetz i p. C. Latinek, **Tarnów** p. Józef Jahn, **Zaleszczyki** p. Józef Kodrębski.

Wyroby medytrynowe nie zostały dotychczas wyprzedzone, i są niezawodnie **najlepszym środkiem przeciw siwieniu i wypadaniu włosów, a zarazem wywołują porost na miejscach wyłysiałych,** zwłaszcza, że przez 1000 szczęśliwych skutków uzyskały sobie uznanie całego świata.

Do każdego słoika jest dołączony opis użycia. 1201 1—12

Ostrzeżenie! Aby zapobiedz częstym fałszowaniom wyrobów medytrynowych, zwraca się uwagę na tę okoliczność, iż pieczęć zaopatrzona stemplem firmy, znajdująca się na słoikach lub flakonikach, musi być nienaruszoną. Pomada powinna być barwy trawowej i odznaczać się zapachem niezwyczajnym, przyjemnym aromatycznym i nerwy wzmacniającym. Płyn w flakonikach ma być przezroczysty i mieć barwę ognista jasno-brunatną. Pomady nie świeże napełnione mętnym płynem, obowiązany jest każdy depozytarjusz napowrót przyjąć.



Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przysposobił znaczny zapas obuwia męzkiego w najnowszym guście z dobrego materjału, ręcząc za trwałość roboty jakotż dobrą formę.

Ceny zniżone stałe:	złr.	ct.
Buciki z angielskiego juchtu	6	70
Buciki lakierowane salonowe	6	—
„ okładane cielęcą skórką	6	—
„ „ cielęcą skórką cienkie	5	50
„ gładkie cielęce	5	—
„ kozłowe	4	50
Buty juchtowe od 8 złr. aż do	12	—
„ cielęce cienkie	6	50
„ „ grube od 7 do	8	—

Przy tej sposobności dziękuję Szanownej Publiczności za łaskawe względy, gdyż gorliwą pracą blizko 30 lat, w niczem nie dałem się wyprzedzić młodszej generacji w swoim zawodzie. — Usiłowaniem mojem było zawsze starać się o dobry materjał i dobrych robotników, jakoteż i nadal staraniem mojem będzie na ogólne zadowolenie Szanownej Publiczności zasłużyć.

Skład obuwia w hotelu Europejskim we Lwowie.

Wojciech Dudziński,
1071 6—12 majster szewski.



Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 — gegenüber dem k. k. Augarten.

Wm. KNAUST
w Wiedniu
C. k. wył. uprzyw.

FABRYKA MASZYN i PRZYRZĄDÓW do GASZENIA OGNIA.

(założona od r. 1823) poleca:
Sikawki wszelkich gatunków.
Sikawki i pompy ogrodowe.
Hydrofory czyli **dostarczacze wody.**
Pompy studzienne na różne głębokości.
Pompy do każdego zastosowania.
Wozy do skrapiania o 4 i 2 kołach.
Kiszki z konopi, skóry lub kauczuku.
Konwy do gaszenia ognia z konopi, skóry lub kauczuku.
Całe przyrządy do gaszenia ognia.

Katalogi ilustrowane przesełam pocztą bezpłatnie. 1145 4—12

Najnowsze
nadzwyczajnie korzystne i znowu nowemi wygranemi pomnożone

wielkie losowanie pieniężne
2 milionów 677.250 mark.

przy którem tylko wygrane ciągnięte będą, gwarantowane przez rząd państwa.

Cały państwowy oryginalny los kosztuje 7 złr. w. a., ½ państwowego oryginalnego losu kosztuje 7 złr. w. a., ¼ państwowego oryginalnego losu kosztuje 7 złr. w. a., ⅛ państwowego oryginalnego losu kosztuje 7 złr. w. a.

Pomiędzy 17600 wygranemi są następujące główne wygrane: mark. **250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25 000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.000, 2 po 10.000, 2 po 7500, 5 po 5000, 5 po 3750, 2 po 3000, 105 po 2500, 5 po 1250, 115 po 1000, 5 po 750, 130 po 500, 215 po 250, 10.700 117 i t. d.**

Początek ciągnienia 14. listop. b. r.

Pod moją w najodleglejszych stronach znaną i powszechnie lubioną dewizą: „***Boskie błogosławieństwo u Cohna***" wypłaciłem już 20 razy największą wygranę.

Zlecenia zamiejscowe z dołączeniem gotówki w wszystkich sortach pieniędzy papierowych, wolnych markach, załatwiam w najdalsze okolice rychło i sekretnie, i rozsełam urzędowe listy ciągnienia jako też wygrane pieniądze zaraz po losowaniu. 1210 1—4

Laz. Sam. Cohn,
Banquier in Hamburg.

UWIADOMIENIE
o dzierżawie.

Dobra Horodnica z przyległościami Wojewodzińce, Sękowce i Jezierzyska,

leżące na Podolu austrjackiem w obwodzie Czortkowskim, w odległości jednej mili od miasta Husiatyna, Chorostkowa i murowanej drogi, składające się z dwóch folwarków i trzech ludnych wsi i przysiółka, mające 1367 morgów 402 □ sążni ornych gruntów, sadów i ogrodów wybornej podolskiej ziemi; 137 morgów 800 sążni kwadr. łąk i pastwisk, gorzelnię murowaną dobrze urządzoną na 140 wiader codziennego zacieru, do której z blizkiego lasu dodana będzie potrzebna ilość drzewa opałowego, dwa wodne młyny o siedmiu kamieniach, z których jeden przy gorzelni, dwa rybne stawy, wszystkie potrzebne do gospodarstwa budynki, stajnię murowaną przy gorzelni na 140 opasowych wołów, dwie młocarnie i dom mieszkalny murowany o piętrze, obszerny, wygodny i ozdobny, są na lat kilka od 25. marca 1866 roku do wydzierżawienia. Życzący sobie wejść w ten interes, zechcą się zgłosić pod następującym adresem: **Do właściciela dóbr Horodnicy, w Jabłonowie w obwodzie Czortkowskim, ostatnia poczta Kopeczyńce.** 1168 2—5

CIERPIENIA ZĘBÓW,

choroby ust wszelkiego rodzaju, które człowieka trapią już niekiedy od najpierwszej młodości, aż do najpóźniejszego wieku występujące w skutek zaziębień bądź reumatycznie, bądź nerwowo, i przez zaniedbanie czyszczenia ust i zębów, łatwo stają się cierpieniami chronicznemi, i nawiedzają człowieka najokropniejszą boleścią, znajdują wyleczenie gruntowne osobliwie za użyciem wypróbowanej **dra. Poppa wody anaterynowej na usta***). Skuteczność tej esencji stwierdzona liźnemi świadectwami od wielu lat ze strony osób wszelkich stanów i wieku utwierdziła słusznie europejską sławę tego doskonałego środka, który z pewnością i trwale **leczy dziąsła krwawiące i gębczaste, wrzody na języku i na wewnętrznej stronie policzków, gośćcowe cierpienia zębów, pękanie i niknięcie dziąseł karies a nawet szkorbut, — czyści oddech, nadaje i utrzymuje świeżość ust, czystość smaku, tudzież białość i barwę naturalną** zębów, — równie okazał się skutecznym za najlepszy środek przeciw bolom zębów wszelkiego rodzaju, a zdrowym zębom powinienby więcej, niż każdy inny środek prezerwatywny nastręczyć najlepszą ochronę przeciw nieuniknionym szkodliwym wpływom naszego teraźniejszego życia w ogóle. 1018 3—12

*) **We Lwowie utrzymują apteki: Dr. chemii Tytusa Zarzyckiego, P. Mikolascha, A. Berlinera, Ebenbergera, Zygmunta Ruckera, tudzież handle Kleina Wy i Gebhardta i B. Stillera.**

Główna wygrana
200.000 guldenów

najnowszego pod gwarancja rządu urządzonego, i tylko na 6 **ciągnień** podzielonego

wielkiego pieniężnego losowania

z 14 800 wygranych. między któremi wygrane na guld. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000 5.000, 4.000, 3.000 2.000, 1.000 itd.. aż do 100 guld.

Początek ciągnienia dnia 22 listopada 1865, przy którem tylko wygrane ciągnięte będą.

Los cały oryginalny na to ciągnienie kosztuje 6 złr. w. a. ½ losu oryginalnego 3 złr. w. a. ¼ losu oryginalnego 1 złr. 50 cnt., wprost za gotówkę u podpisanego. **Plany gry** jakoteż listy ciągnienia rozsełają się bezpłatnie franco.

Uprasza się, rychło i wprost udać pod adresem:

Jacob Lindheimer junior
1196 2—6 in Frankfurt a. M.

Kamienie młyńskie w Jaśliskach

z swej dobroci znane w całym kraju są u podpisanego z tegorocznego wyrobu w znacznej ilości i wyborze do nabycia. — Obwód Sanocki, poczta Rymanów. JÓZEF ZACHARSKI, dzierżawca klucza Jaśliskiego.

Najlepszy i najpewniejszy
środek od bolu zębów,

który po użyciu największy ból uśmierza i tylko powierzchownie się używa.

Główny skład jest u LUDWIKA EBENBERGERA, aptekarza we Lwowie przy ulicy Dekasterjalnej. Pomniejsze składy mają: we Lwowie pp. Brun i Boziewicz, w Glinianach Hełm apt., w Jaworowie Lachowicz apt., w Mościskach Szalboth apt., w Radziechowie Jaśkiewicz apt., w Rzeszowie Schaiter i sp., w Stanisławowie Stecher apt., w Zaleszczykach Kodrębski. 1051 7—8

Cena we Lwowie 1 złr., z przesełką pocztową 1 złr. 5 cnt. w. a.

Zeillera ponęta na lisy

za pomocą której można z pewnością lisy zwabić z dalekiej okolicy na każde miejsce, jakie się tylko podoba, z którejto (ponęty) tracą lisy węch i zostają odurzone; w takim stanie tracą także wszelką instynktową ostrożność i wpadają z pewnością na żelaza, mogą być także łowione, z zasadzek strzelane i otrute.

Ten środek zagadkowy nie jest bynajmniej humbugiem ani oszustwem. Obznajomiony myśliwy otrzyma wyborny i niezawodny środek ponętny na lisy i wilki, który stwierdzi powyżej wypowiedziane. W tej krótko zebranej metodzie (tajemnica myśliwska) podaje się sposób z najdalej odległych stron lisy uprzątnąć; czynny myśliwy ozdobi kołek wieloma trofeami sztuki i umiejętności, a jego trudy i wydatki będą hojnie nagrodzone.

Program dotyczący otrzyma każdy na żądanie bezpłatnie.

Za frankowanem nadesłaniem kwoty 5 złr. lub 3 talarów, lub za zaliczką pocztową, przesełam w najodleglejsze miejsca w kraju i za granicą tę ponętę na 8 obwarów, z dotyczącą mieszaniną wraz z instrukcją użycia, oraz z praktycznym sposobem łapania lisów na stępicy. Udać się pod adresem: **Leopold Zeiller, Bisamberg, Nieder-Oesterreich poczta Korneuburg.**

Ponieważ na przesełki z zagranicy zamówione zaliczki pocztowe nie mają miejsca, przeto uprasza się gotówkę zawsze dołączyć. 1207 (1—1)

Dra. PATTISONA WATA

uśmierza niezwłocznie, i leczy prędko

GOŚĆCE i REUMATYZMY

wszelkiego rodzaju, jako to: bole w twarzy, piersiach, szyi, bole zębów, głowy, rąk, gościec w kolanach, żołądku i spodnich częściach ciała i t. d.

Dostać można jedynie prawdziwą w pakiecikach po 50 cnt. w. a. i po 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania w apt. **Piotra Mikolascha** pod złotą gwiazdą, i **Zygmunta Ruckera** pod srebrnym orłem. 1122 3—10

A. KAPPER

fabrykant Płaszczów i Mantyl Damskich z **PRAGI.**

we Lwowie.

w Hotelu Langa na pierwszem piętrze

poleca szanownym Damom

SWÓJ DOBRZE ZAOPATRZONY SKŁAD

Płaszczów, Burnusów, Paletotów, Jupek i t. d.

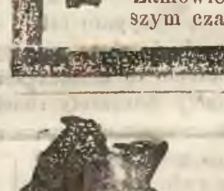
z różnych materyj podług najnowszych krojów

po zadziwiająco tanich cenach.

JUPKI	od 4 złr. i wyżej	dla dorosłych osób.
PŁASZCZE	„ 13 „ „	
PALETOTY	„ 8 „ „	

Uprasza o łaskawe względy.

Zamówienia listowe będą za zaliczką pocztową jak najlepiej i w najkrótszym czasie wykonane. 1119 9—0



Dla jeżdżących konno i podróżujacych



NADER WAŻNE!

Pod gwarancją za nowe i dobrze wyrabiane towary. 1 siodło po 10 złr., 1 siodło ze skóry świńskiej po 12 złr., 1 siodło angielskie w dobrym gatunku pozłr. 14, 16, 18, 20, 22 do 25; musztuki po 5 złr.; 1 siodło z puśliskami, strzemionami i popręgą, i musztukiem kosztuje 22 złr.; 1 siodło damskie po złr. 30 i 40, parę popręgów 1 złr. 50 cnt. 2 złr. i 2 złr. 50 cnt. Stare siodła kupuje i wymienia. Kuferek ręczny po 3.50, 4, 5 i 6 złr.; kufer średniej wielkości po 5 złr. do 10; wielki skórz. kufer od 12 do 24 zr.

KUFERKI DAMSKIE.

Zacząwszy od 8 złr. aż do największych po 16 złr., torebki ręczne i podróżne od 1 złr. do 10 Zamówienia na prowincję tylko za przekazem pocztowym. Jedynie nabyć można: w Wiedniu Stadt, Adlergasse Nr. 14, gegenüber der Ferdinandsbrücke. 1010 11—12

Także sprzedaje prawdziwe belgijskie smarowidło do osi. Niebieskie smarowidło cetnar po 10 złr., żółte po 12 złr. wagi wiedeńskiej, w beczułkach po 25, 50 i 100 funtów i t. d.

Hermann Waizner.

KAROL SCHUBUTH

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej pod l. 150,

otrzymał świeży, znaczny transport

HERBATY CHIŃSKIEJ,

ze zbioru wiosennego w najlepszych rodzajach. i poleca szczególnie Szanownej Publiczności nowo sprowadzone sorty

Diamond-Tea i Pecco Diamond-Tea,

które z okoliczności wystawy londyńskiej z Chin tamże nadesłane, powszechne znalazły uznanie.

1 funt Diamond-Tea (czysto czarna) . . . 3 złr. w. a.
1 funt Pecco Diamond-Tea (z kwiatem) . . . 4 „ „ „
inne sorty od 1.20, 1.60, 2, 2.50, 3, 4, 5 do 6 złr. w. a. za funt.
Herbata w proszku (wysiewki z herbat) 1 złr. w. a. za funt.

Również utrzymuje w wielkim wyborze i poleca

kalosze z gumy elastycznej

1114 4—6 **amerykańskie, lipskie i wiedeńskie,**
zwykłe do obcasików i z guziczkami.

Wydawca Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera